Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 243 (2686) | Warszawa, Sobota 5 Września 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Nomer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Monarchiści.

Pisaliśmy przed kilku dniami o statucie „Obozu monarchistów polskich" i wskazaliśmy, że statut ten niezręcznie tylko maskuje spiskową i przewrotową istotę tej organizacji. Czy Min. Spraw Wewn., które — wbrew Konstytucji — nie zatwierdza ani „gminy bezwyznaniowej", ani katolickich sekt religijnych, zatwierdziło już statut organizacji, dążącej do obalenia Republiki, — nie wiemy. Ale ponieważ „Obóz monarchistów polskich" jest tylko częścią reakcji naszej i ma możnych protektorów w jej szeregach, więc przypuszczać należy, że organizacja monarchistyczna będzie zalegalizowana, ba nawet będzie się cieszyła względami i poparciem władz.

„Obóz monarchistów polskich", opierając się na zgłoszeniu statutu do Ministerjum, już się ujawnił. Świstek „Pro patria", będący dotychczas odgłosem tajnych kółek monarchicznych, obecnie stał się jawnym organem „Obozu monarchistów polskich". Dowiadujemy się też z niego o osobach założycieli. Są to p.p. Jan Dłużewski, ziemianin, dr. Szymon Dzierzgowski, prof. uniwersytetu, ks. Antoni Kwiatkowski, prałat, Mirosław Obiezierski, adwokat, Henryk Olszewski, przemysłowiec, Władysław Sujkowski, inżynier Jan Karol Szczeblewski, dziennikarz, Władysław Zacharski — robotnik garbarski (tak!). Nazwiska, jak widzimy, zgoła nie imponujące — ot, jakieś pospolite towarzystwo endeckie, ciemniejsze tylko od innych i jeszcze bardziej zacofane.

Otóż nic byśmy nie mieli przeciwko temu, żeby panowie ci zupełnie swobodnie szerzyli swoje „idee", wyczytane we francuskich pamfletach i paszkwilach monarchistycznych. Republika daje wolność słowa nawet swoim przysięgłym wrogom. Niech sobie bredzą, jak p. prof. Dzierzgowski, że „idee wielkiej demokracji nie są w stanie wzbudzić żadnych wznioślejszych uczuć, prócz samczo - zmysłowego pożądania i tem tylko pobudzają ogół do życia i obowiązków obywatelskich". Niech sobie tęsknią do „króla polskiego" i zapewniają, że on będzie „Ojcem, godzącym zwaśnione klasy i stronnictwa" i Symbolem i Strażnikiem i jeszcze czemś tam. Jednem słowem, niech piszą i mówią, co im Królewska ślina na język przyniesie.

Ale w takim razie niech nasze władze republikańskie będą konsekwentne. Co wolno monarchistom, wolno i komunistom. Wolno monarchistom wysławiać króla, wolno też i komunistom zachwycać się Sowietami, przeklinać demokrację i zapowiadać przyjście „ustroju radzieckiego".

Nie może być dwóch miar w zależności od sympatji społecznych biurokracji. Wolność słowa — w granicach prawa — dla wszystkich! To jest zasada republikańska. Zasadą zaś jest samowoli i braku poczucia prawnego, żeby „wywrotowcom" prawicowym pozwalać na głoszenie swoich idei, a „wywrotowcom" lewicowym — nie pozwalać. We Francji mają wolność słowa monarchiści, ale mają też i komuniści. Niemasz tam wyjątkowych praw i wyjątkowych przywilejów.

Ale tak samo musi być jednakowa odpowiedzialność za przestępstwa. Ale u nas reakcyjność jest tarczą, najzupełniej zabezpieczającą wobec wszelkich władz. Wszystkie spiski reakcyjne, wszystkie faszystowskie zamachy stanu, wszystkie tajne organizacje monarchiczne — pozostały bezkarne.

„Obóz monarchistów polskich" ulegalizował się tylko dlatego, by korzystać z wygód i przywilejów jawności. Ale poza tem z natury rzeczy będzie się kryła działalność już zgoła inna. Bo nikogo panowie ci nie złudzą swemi zapewnieniami, że chcą w Polsce zaprowadzić monarchję zupełnie legalnie, przez głosowanie w Sejmie nad zmianą Konstytucji! To jest krzyczący absurd. A maskowanie się tutaj, przybieranie pozorów konstytucyjnych jest akurat tyleż warte, co ukrywanie się komunistów podczas wyborów pod szyldem „Związku proletarjatu miast i wsi".

Zabawa monarchistów w „Króla" nie jest, jak dotychczas, niebezpieczna i jest raczej śmieszna. Ale ten „Obóz monarchistów polskich" i pokrewne mu ugrupowanie poznańskie zasługuje na uwagę dlatego, że jest wyrazicielem *skrajnej reakcji* i jako taki cieszy się względami całej reakcji. Znamiennem jest, że na czele owego „Obozu" stoi prof. Dzierzgowski, który dotychczas znany był jako *przywódca S. S. S.*, organizacji łamistrajków. Nazwiska zaś poznańskich przywódców, b. generałów Raszewskiego i Dowbora-Muśnickiego, mają również dostateczną wymowę.

Należy tu dodać, że jest jeszcze jedna odmiana monarchizmu polskiego, której siedzibą jest Wilno, a organem „Słowo" wileńskie. Cechą znamienną tej grupy jest polityka obszarniczej ekspansji na Wschodzie. Jak pisze p. Cat.: „Dążymy i wierzymy w polskości ekspansję, wierzymy w odzyskanie granic 1772 r., wierzymy w dalszy pochód sztandarów polskiego zwycięstwa. Nasz monarchizm ściśle łączy się z przekonaniem o polskiej misji na Wschodzie. Przeczytajcie tytuł króla polskiego z czasów Władysława IV-go — oto nasz program polityczny".

To znaczy „programem politycznym" młodych i starych żubrów wileńskich jest nietykalność majątków obszarniczych, utożsamianych z polskością, i — *wojna*.

Jak widzimy, w tym rogu obfitości, z którego mają się sypnąć na Polskę dary monarsze, nie brak żadnego ideału reakcyjnego: ani panowania obszarnictwa, ani odebrania robotnikom ich praw, ani militaryzmu w najreakcyjniejszej formie, ani wojny „dla ekspansji (rozszerzenia) polskości"!

List z Berlina.

ROZŁAM W CENTRUM. — WZMOŻONY PROTEKCJONIZM AGRARNY. — DROŻYZNA, STRAJKI, LOKAUTY.

Berlin, 3 września 1925 r.

Ferje polityczne mają się już w Niemczech ku końcowi. Sejm pruski, a wślad za nim i inne sejmy krajowe, zaczynają już pracować. Okres zjazdów politycznych i kongresów partyjnych jest dzisiaj w swej pełni. Ważne wybory komunalne (w Berlinie) i krajowe (do sejmu badeńskego) rozpętały już walkę wyborczą. Zainteresowanie sprawami politycznemi i gospodarczo-politycznemi znowu zostało zaostrzone. W takich oto okolicznościach pękła wielka bomba wewnętrzno - polityczna: *rozłam w stronnictwie centrowem*, zapoczątkowany przez wystąpienie *ex-kanclerza Wirtha* z frakcji parlamentarnej centrowej.

Stronnictwo Centrowe jest to polityczna organizacja katolików niemieckich; jego podstawa jest wyłącznie wyznaniową. Stare to, historyczne stronnictwo, opierające się na wszystkich warstwach społecznych katolickich w Rzeszy Niemieckiej, słynęło zawsze z tego, że poza obroną interesów Kościoła rzymskiego nie miało nigdy i nie ma jednolitego programu społecznego i politycznego. Ale za to zawsze było kierowane przez mądrych, utalentowanych przywódców, świetnych taktyków parlamentarnych, wśród których błyszczały nazwiska Windhorsta, Reicherspergera, Mallinckrodta. Zahartowane w ogniu bismarckowskiego *Kulturkampfu* (walki z kościołem katolickim), Centrum zapuściwszy głębsze korzenie w grunt ludowy, w myśl nakazów papieża Leona XIII zorganizowawszy i rozwinąwszy w Niemczech katolicki ruch socjalny, umiejętnie przystosowując się do sytuacji politycznych, wyrosło na dyscyplinowaną, silną i wpływową partję polityczną. Pod naporem demokratycznie i republikańsko nastrojonych kół katolickich południowo - niemieckich, pod naciskiem katolickich mas górniczych na Śląsku, a zwłaszcza w Nadrenji i Westfalji, Centrum niemieckie, po rewolucji 1918/19 roku zadeklarowało się jako stronnictwo republikańskie i reform socjalnych. W rzeczach polityki zagranicznej stronnictwo centrowe zwalczało politykę katastrof i awanturnictwa nacjonalistycznej prawicy niemieckiej, dążyło do porozumienia z mocarstwami zachodniemi i sąsiadami Niemiec, uznawało potrzebę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Zorjentowanie jednak polityki centrowej w kierunku republikańskim i demokratycznym, nadanie jej społecznego charakteru odpowiadającego bardziej potrzebom i poglądom mas robotniczych i drobnego włościaństwa, a do tego dążenie do ściślejszej unifikacji Rzeszy, wszystko to łącznie przyczyniło się do wystąpienia z partji centrowej monarchistycznych, konserwatywnych, separatystycznych kół katolików bawarskich. Znaczna część bawarskich centrowców, związawszy się z organizacjami bawarskich monarchistów i konserwatystów, utworzyło w r. 1918 własne stronnictwo: *Bawarską Partję Ludową*, które początkowo, wprawdzie słabo, było związane z Centrum, od roku jednak 1920 zerwało zupełnie z partją macierzystą i weszło na tory polityki pod każdym względem reakcyjnej.

Rozłam w politycznym katolicyzmie nemieckim jest, od tego czasu, źle widziany w kołach kurji rzymskiej i od strony Watykanu idą w kierunku Centrum niemieckiego rady, wskazania, przestrogi, nawołujące do pogodzenia się z katolicką reakcją bawarską, do odbudowania jednolitego frontu katolickiego w Rzeszy. Z tych to właśnie nawoływań korzysta prawica centrowa — aby, pod pozorem zacierania, łagodzenia różnic pomiędzy Centrum a Bawarską Partją Ludową, pchać całe stronnictwo w kierunku i w objęcia najobrzydliwszej reakcji nietylko antyrepublikańskiej i antyspołecznej, ale również i antykatolickiej, a to wszystko w interesie katolickich warstw posiadających. Tem się tłomaczą wszystkie ruchy wstecz, jakie stronnictwo centrowe uczyniło w ciągu ostatniego roku, że dla przykładu wskażemy poparcie rządu Luthra - Stresemanna, szkodliwą rolę centrum przy uchwalaniu nowych podatków, a przedewszystkiem — nowej ustawy celnej. Prawica centrowa, finansowana przez katolicką arystokrację i wielkich przemysłowców z nad Renu, opanowała główny organ stronnictwa, wypchnęła żywioły demokratyczne z berlińskiej *„Germanji"*, centralnego organu stronnictwa, jawnie poczęła działać przeciw koalicji rządowej w Prusach, gdzie rządzi gabinet tow. Brauna. Na tem tle od dłuższego czasu toczy się wewnątrz stronnictwa burzliwa dyskusja, ale dopiero wystąpienie dr. Wirtha z frakcji parlamentarnej, nadało wewnętrznym sporom szersze i głębsze znaczenie polityczne.

Dr. Józef Wirth, profesor gimnazjalny — matematyk z Badenji, syn majstra fabrycznego, wysunął się po rewolucji niemieckiej na czoło polityków centrowych i z ramienia Centrum w ciągu 1½ roku, od maja 1921 do listopada 1922 roku, zajmował urząd Kanclerza Rzeszy. Dr. Wirth, zapowiada, że wystąpienie swoje, jako protest przeciw dzisiejszej polityce centrowej umotywuje na nadchodzącym zjeździe centrowców badeńskich, że zmierza on do wywołania wśród katolików niemieckich ruchu, który oczyścić musi atmosferę wewnątrz stronnictwa centrowego.

Najbliższe tygodnie ujawnią w jakim kierunku, w jakich formach i z jakim politycznym wynikiem rozwinie się ów ruch protestacyjny przeciw reakcyjnym elementom centrowym. Czy dojdzie do formalnego rozłamu, do utworzenia nowego robotniczego stronnictwa katolickiego — trudno dzisiaj przesądzać. Z powodu rewolty Wirtha ma być podobno zwołany w Berlinie, pod koniec października, nadzwyczajny zjazd ogólnocentrowy. Jak dotąd po stronie Wirtha, a przeciw katolickiej reakcji stanęły masy katolickich robotników w Nadrenji oraz organizacje katolickiej młodzieży, t. zw. Związki im. Windhorsta.

Rząd Rzeszy uzupełnia swą politykę protekcjonizmu agrarnego przez wyciągnięcie z przedwojennego lamusa owych słynnych *świadectw wwozowych* (Einfuhrscheine). Świadectwa takie, to wynalazek niemiecki, ale są one oddawna specjałem, którego pożądają agrarjusze wszystkich krajów i narodowości. Jest to jeden z kwiatków, wyhaftowanych na zielonym sztandarze agrarnej Międzynarodówki. Wprowadzone zostały w Niemczech w roku 1894, za rządów Kanclerza Caprivi'ego i miały na celu ułatwiać wywóz zboża niemieckiego na rynki obce, natomiast zwiększać dowóz do Niemiec *taniego* zboża obcego. *Sens takich świadectw wwozowych* polegał na tem, że niemiecki eksporter zboża, wysyłając zboże, otrzymywał od urzędów celnych granicznych świadectwo, na mocy którego mógł *bez opłaty cła* importować do Niemiec *taką samą* ilość zboża. Pod wpływem jednak agrarjuszy ten system zmieniony został w roku 1906 do gruntu a to w taki sposób, że wydawane świadectwa mogły być użyte jako opłata celna przy wprowadzaniu do Niemiec całego szeregu innych produktów (kawa, nafta). W tych warunkach świadectwa wwozowe stały się przedmiotem handlu giełdowego i przybrały charakter premji wywozowych. Istotnie, dzięki temu systemowi, rolnik niemiecki, eksportujący zboże zagranicę, otrzymywał za nie nietylko cenę rynku wszechświato-

wego, ale jeszcze w dodatku wartość cła wwozowego. Skutki tego systemu okazały się świetne dla agrarjuszy, szkodliwe dla kasy państwowej, a rujnujące dla konsumentów. Przez wydawanie świadectw wwozowych Skarb Rzeszy stracił na dochodach celnych w r. 1906 — 60 miljonów mk., w r. 1910 — już przeszło 120 miljonów w roku przedwojennym 1913 — około 170 miljonów marek, czyli że mniej więcej taką sumę wypłacił agrarjuszom za wywóz zboża zagranicę. Płacił za to wszystko konsument.

Otóż, nie bacząc na złe skutki, jakie system ten pociągał za sobą, Rząd Luthra, zależny od agrarjuszy, wprowadza go na nowo. Sprawa ta ma duże znaczenie nietylko z tego powodu, że gmatwa stosunki konsumcyjne w Niemczech, a więc musi się odbić na położeniu ekonomicznem Rzeszy, ale również nie może być obojętna i dla nas, albowiem premjowanie wywozu zboża niemieckiego może zaszkodzić naszemu wywozowi płodów rolnych.

Dodać trzeba, że, poczynając od 1 b. m., Rząd niemiecki zaczął stosować do zboża i innych płodów rolnych z Polski, bardzo wysokie nowe stawki celne, ostatnio uchwalone. Jest to nietylko represja celna — ze względu na toczącą się wojnę gospodarczą, ale również środek utrzymania cen rynkowych na zboże i t. d. wewnątrz Niemiec, na poziomie wysokim. Już obecnie poczęło napływać do Niemiec zboże polskie i to po cenach niskich, warunkowanych w sporym stopniu przez spadek złotego. Agrarjusze niemieccy wszczęli z tego powodu wielki alarm; posłuszny Rząd Rzeszy, zaraz pośpieszył z podwyższeniem stawek celnych.

Pomimo wysługiwania się agrarjuszom, gabinet Luthra rozpoczyna — sam tak twierdzi w urzędowych i półurzędowych komunikatach — akcję w kierunku zwalczania drożyzny — *Preisabbau*. Prawda, że ceny towarów, zwłaszcza środków żywności, bardzo znacznie wzrosły i ujawniają tendencję do wyzyskania stawek celnych autonomicznych, które jak dotąd obowiązują tylko w wypadkach wyjątkowych, w tych, gdzie niema stawek na podstawie ustawy handlowej. Ale przecież ten sam rząd, który przeprowadził wysoko protekcyjną ustawę celną, z wysokiemi stawkami na zboże i na mięso, który jeszcze protekcję tą potęguje przez system *świadectw wwozowych*, ten Rząd drożyzny nie powstrzyma.

Wzrost drożyzny wywołuje niepokojące objawy. Niemcy są dzisiaj wstrząsane wielką falą walk zarobkowych. W tych dniach dopiero zakończył się wielki strajk robotników budowlanych w Berlinie. W obwodzie sasko - turyngijskim z wielkim trudem załagodzono zatarg zarobkowy, grożący lokautem 200 tysiącom tkaczy i przędzalników. W zagłębiu Ruhry — sprawa płacy, tymczasowo załagodzona, może, w miarę dalszej zwyżki, rozognić się na nowo — a idzie tutaj o 500 tysięcy górników. 700 tysięcy kolejarzy niemieckich rokuje z dyrekcją jeneralną w Berlinie w sprawie nowych taryf płacy — dotąd bez wyniku zadowalającego robotników. Stąd nietylko pogłoski, ale i realna możliwość strajku kolejowego. Wślad za kolejarzami występują i pocztowcy, a dalej urzędnicy bankowi, dziesiątkowani przez masowe redukcje bankrutujących banków i banczków. Jest to tylko przygrywka. Zbliża się zima, najtrudniejszy gospodarczo okres w życiu robotniczem, co niewątpliwie wpłynąć musi na zaostrzenie się walk zarobkowych.

Z jednej strony: cła protekcyjne i zyski agrarjuszy — a z drugiej: drożyzna, lokauty, strajki.

J. Most.

——::ooo::——

Polityka drożyzny

Wykazana przez Komisję statystyczną zwyżka kosztów utrzymania w Warszawie o 1.04% jest zaledwie bladem odbiciem rzeczywistości. Specjalne metody obliczania kosztów utrzymania sprawiają, że wyjątkowo tylko drożyzna w liczbach tych znajduje pełny wyraz. Prawie zawsze jest ona w rzeczywistości daleko większa.

Ale zwyżka sierpniowa to zaledwie zapowiedź tego, na co się zanosi. Cała polityka Rządu zmierza do *spotęgowania drożyzny*. Nazywa się to w żargonie naszych „sfer gospodarczych“ popieraniem „producentów“, podczas gdy w rzeczywistości prawdziwi producenci, to jest robotnicy, w coraz gorszym są stanie, a sama produkcja kurczy się i słabnie. Rząd przeprowadził ustawę o ograniczeniu ilości cukru, wypuszczanego na rynek wewnętrzny. Oznacza to podrożenie cukru. Rząd sam połączył właścicieli kopalń w trust — skutkiem było natychmiastowe podniesienie cen. W tym samym kierunku idą — gorliwie przez Rząd popierane — usiłowania agrarjuszów podniesienia cen ziemiopłodów. Do drożyzny bardzo skutecznie przyczynia się polityka niezmiernie wysokich ceł ochronnych. Podrożenie wyrobów włóknistych, które w sierpniu było główną przyczyną wzrostu kosztów utrzymania, jest właśnie wynikiem podwyżki ceł.

Rząd swoją politykę celną tłomaczy koniecznością poprawienia bilansu handlowego. Jest to jednak broń bardzo niebezpieczna i obosieczna. Nadmierne cła przemysłowe wywołują drożyznę, ale wcale nie przyczyniają się do tego, aby przemysł stawał się zdolny do konkurencji na rynkach zagranicznych, to jest do wywozu. Przeciwnie, prowadzą one do utrwalenia stanu zacofania w przemyśle, a więc osłabiają jego zdolność konkurencyjną. Z drugiej strony nadmierny protekcjonizm (to jest wysokie cła wwozowe), a tembardziej zakazy przywozu wywołują odwet w Państwach, dotkniętych temi cłami i zakazami. Nie można prowadzić polityki bezwzględnego, krańcowego ograniczania *przywozu*, bo w ten sposób narażamy się na niemniej silny spadek *wywozu*. Pomyślny więc wpływ na bilans handlowy takich gwałtownych ograniczeń jest bardzo wątpliwy — chyba że chce się dojść do absurdu, do tego, żeby wogóle przestać handlować z zagranicą...

A jednak — krążą pogłoski, że w kołach rządowych istnieje zamiar *nowego podwyższenia ceł od całego szeregu towarów, stanowiących przedmiot codziennej potrzeby i masowego użytku!* Jeżeli to prawda, to oznaczałoby to *nowe rozpętanie drożyzny* ze wszystkiemi jej fatalnemi skutkami!!

——::o::——

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY MĄKI ŻYTNIEJ I CHLEBA.

Opierając się na niższych notowaniach ceny żyta, oddział walki z lichwą kom. rządu zwrócił się 4 września do związku młynów warszawskich z propozycją obniżenia ceny mąki.

W związku z tem młynarze zadeklarowali nową zniżoną cenę mąki. Cena mąki pytlowej obniżona jest z 36 do 34 gr., sitkowej i razowej zaś z 26 do 24 gr. za kg.

Dzięki temu cena chleba obniżona będzie od poniedziałku, 7 września: w hurcie pytlowego z 38 do 36 gr., sitkowego i razowego z 29 do 26 gr. za kg., w detalu zaś pytlowego z 40 do 38 gr., sitkowego i razowego z 31 do 28 gr. wszystko za kg. Cena chleba nałęczowskiego (za 800 gramów) równa się cenie chleba pytlowego za kg. (—).

KRAJOWA ZAMIAST AMERYKAŃSKIEJ.

Oddział walki z lichwą kom. rządu zwrócił się do piekarzy z żądaniem zaniechania wypieku pieczywa białego z domieszką mąki amerykańskiej zaznaczając, że przy badaniu kalkulacji ceny wypieku różnica zachodząca między ceną mąki amerykańskiej i krajowej uwzględniana przez władze administracyjne nie będzie. W odpowiedzi cech piekarzy oświadczył, że przystąpi do dokonania próbnego wypieku białego pieczywa wyłącznie z krajowej mąki pszennej. Odpowiedź ma być niebawem udzielona. Piekarze muszą się zastosować do zarządzenia kom. rządu, gdyż to obniżyłoby cenę białego pieczywa o 5 gr. na kg.

LICHWIARSKIE CENY MYDŁA.

Dn. 4-go września funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym dokonywali rewizji w fabrykach mydła. Rewizja ta będzie dokonana we wszystkich tego rodzaju fabrykach. Ma ona na celu sprawdzenie kalkulacji oraz zbadanie powodów ostatniej zwyżki ceny mydła, która zdaniem kom. rządu jest zbyt wysoka i kalkulacyjnie nieusprawiedliwiona. Rezultaty dochodzeń przekazane będą odpowiednim władzom sądowym.

——::ooo::——

Sprawy skarbowe

Rada Banku Polskiego.

Biuro Prasowe Banku Polskiego komunikuje: Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, odbytem w dn. 4 bm., wysłuchano sprawozdania Dyrekcji o działalności Banku, a specjalnie o położeniu walutowem i kredytowem, przyczem z zadowoleniem stwierdzono, że dzięki zabiegom Rządu i Banku, położenie walutowe uległo dość znacznej poprawie.

W związku z tą poprawą stanu walutowego, Bank Polski nie może wprawdzie jeszcze znieść całkowicie ograniczeń kredytowych, niezbędnych dla utrzymania właściwego stosunku zabezpieczenia obiegu pieniężnego, jednakże jest w stanie w licznych szczególnie ważnych wypadkach zarządzone ograniczenia łagodzić, co też już czyni od szeregu dni.

Ponieważ leży w interesie wszystkich, aby życie bankowe nie podlegało wstrząsom, które mogłyby się odbić niekorzystnie na całem życiu gospodarczem kraju, przeto Rada Banku Polskiego całkowicie zaaprobowała postanowienia Dyrekcji, zmierzające do wydatniejszego przyjścia z pomocą kredytową zasługującym na zaufanie bankom, aby umożliwić im należyte wywiązywanie się z płynnych zobowiązań.

Następnie ustalono warunki dla operacji reportowych Banku.

Stopę dyskontową 8%-ych trzymiesięcznych biletów skarbowych podniesiono z 9 na 10%.

Wycofanie 5-złotówek.

Bank Polski podaje do wiadomości, że 5-złotowe bilety bankowe I emisji z datą 28 lutego 1919 r., oraz II emisji z datą 15 czerwca 1924 r tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r., następnie zaś do dnia 31 marca 1926 r. przyjmowane będą do wymiany przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego. Dopiero po dniu 31 marca 1926 r. tracą one wszelką wartość pieniężną.

——::o::——

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Wczorajsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów poświęcone było całkowicie dalszemu rozważaniu zagadnień celnych w związku z poprawą bilansu handlowego Polski.

Między innemi Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył wnioski Ministra Przemysłu i Handlu, zmierzające do zmniejszenia importu w drodze reglamentowania artykułów luksusowych i półluksusowych dotychczas reglamentacją nie objętych.

Pozatem rozpatrzono wnioski w sprawie podwyższenia stawek celnych na te artykuły zagraniczne, do których produkcji może się łatwo dostosować przemysł polski.

——::o::——

Zarządy lasów państwowych działają na szkodę złotego

Biuro Informacji prasowych donosi, że pewne urzędy państwowe same działają na szkodę złotego. Oto niektóre zarządu lasów państwowych żądają podobno przy oddawaniu do eksploatacji objektów leśnych zagwarantowania należności obliczanych w złotych w dolarach. W ten sposób urzędy te wyrażają i podkreślają same brak wiary w walutę polską i pośrednio obniżają jej kurs. Byłoby zatem pożądane aby min. rolnictwa i dóbr państwowych zechciało wyjaśnić, czy postępowanie zarządów lasów państwowych oparte jest faktycznie na jego rozporządzeniu, czy też wynika ze zbytku gorliwości poszczególnych zarządów lasów.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

38)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Na istotę pierwotnego człowieka (jak i każdego wogóle), składają się geny plazmy plemiennej, geny kultury rodzinnej oraz geny kultury społecznej środowiska. Te dwa ostatnie, chociaż przekazywane tradycją i naśladownictwem nie mniej są dziedziczne i podlegające mutacjom dodatnim i ujemnym; nie mniej również oddziaływują na budowę anatomiczną, morfologiczną, jak również na czynności fizjologiczne. Czyli, istota ich jest w zasadzie ta sama, choć występują najpóźniej.

Ażeby człowiek pierwotny mógł się wznieść na wyższy szczebel kultury, muszą być pewne geny wysegregowane; ale które? Plazmatyczne czy kulturalne? W tym kierunku nie robiono doświadczeń i spostrzeżeń naukowych. Tej, wielce doniosłej, sprawy mogę tu zaledwie dotknąć.

Ludność chłopska powiatu Kireńskiego z którą zaznajomiłem się później, miała takież same oblicze duchowe człowieka pierwotnego i przekonała mnie, że to, co w Jakutach uważałem niegdyś za ich cechy rasowe, jest właściwością kultury pierwotnej, ogólnie obowiązującej dla niej.

Typy Gorkiego są wszystkie typami ludzi pierwotnych. Kupiec rosyjski o „szerokiej naturze“, pijący „zapojem“, bijący lustra w restauracjach i szastający pieniędzmi dla fantazji chwilowej — „zdrawiu mojemu nie priepiatstwuj“ — są ludźmi pierwotnymi, którzy zdobyli sobie pewną wiedzę i stanowisko, pozostając w swej istocie tem samem. Jakuci doskonale umieją ukończyć studja w uniwersytetach i być nawet profesorami w nich.

Plemiona jakuckie, żyjące w tradycjach ustroju rodowego, w którym walka egoizmów przybrała uprawnione zwyczajem specjalne złagodzone formy — zetknęły się z cywilizacją Zachodu w postaci kozaka, kupca, urzędnika i kryminalisty. Cywilizacja przyniosła im w pierwszym rzędzie proces tak zwanego u Marksa „pierwotnego nagromadzenia kapitału“ w jaskrawej formie: rabunków, oszukaństw, spajania wódką, zadłużania i wszelkiego rodzaju wyzysku — z wynikiem — ruiną gospodarczą dla wielu i stanem zależności innych. Pojawiła się sprzedaż formalna ludzi i specjalne przejawy pańszczyzny na tle zadłużenia się. Znane jest zjawisko psucia się obyczajów patrjarchalnych przy zetknięciu się z „cywilizacją“; na Jakutach można spostrzedz oddzielne jego epizody w postaci mutacji pojęć.

Oto zamożny Jakut, Zamorszczikow, utrzymujący stację pocztową w odległości jakich 300 wiorst od Wierchojańska. Nieprawy syn jakiegoś Rosjanina, zaliczony został do stanu matki, t. j. do „inorodców“, najbardziej w Państwie carów upośledzonych. Fizycznie przedstawiał on brodaty typ Wielkorusa, w niczem nie przypominający typu jakuckiego — uległ mutacji pojęć, dzięki której zbogacił się drogą wyzysku i różnych ciemnych spraw. Prowadził on formalną propagandę swoich „zasad“.

„Po co dbasz i troszczysz się o swojego towarzysza! — pouczał podróżnych — Czyliż sądzisz, że gdybyś zachorował, nie zostawiłby on cię tutaj samego i nie pojechał dalej? A może, gdybyś tu umarł, przestałby on jeść, pić i weselić się?“.

Wniosek był stąd logiczny, że nierozumną jest rzeczą wszelka troska o bliźniego swojego, że należy patrzyć na innych ludzi, jako na swój żer, że człowiek „powinien“ wyzyskiwać innych.

Tego rodzaju koncepcje, wyzwalające i rozpętujące najgrubsze formy egoizmu, przyjmują się i kiełkują wspaniale w warunkach, w których wszelki łotr zbogaca się i wywyższa bezkarnie kosztem zwolenników starych cnót. Bardzo łatwo stają się one etyką tłumu. Dla umysłów pierwotnych są to jakieś prawdy wyższego rzędu, objawienia czy odkrycia, dające swemu twórcy chwile zachwytu i poczucia wyższości, a które on chętnie szerzy dla zadowolenia własnej pychy i usprawiedliwienia postępków.

Takie geny, społecznie złotwórcze, ale dające możność jednostkom przystosowania się do warunków grubej walki wszystkich przeciwko wszystkim, w którą grożą przekształcić się stosunki ludzkie — stanowią nową przeszkodę do wzniesienia się na wyższy stopień kultury. I jednostki i masy muszą się ich kiedyś wyzbyć. Stare cnoty solidarności rodowej, zepchnięte na stanowisko ustępujące, trwają jednak w ukryciu, by kiedyś wyłonić się znowu w warunkach, które będą powtórzeniem dawnych ale w formie wyższej. Linja rozwoju społeczeństw jest niezmiernie zawiła.

Rola polityków na zesłaniu w ich stosunkach z ludnością miejscową polegała na wysegregowaniu takich złotwórczych genów. Trzymali się oni zasady, zaleconej przez Pawła Apostoła, który wymagał (Listy Apostolskie) zrywania stosunków z niepoprawnymi chrześcijanami, żyjącymi wbrew głoszonej etyce, zaś względem pogan uważał za niemożliwe stosowanie tejże surowej miary i pozwalał na stosunki z nimi, pomimo ich nagannego, z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, życia.

Politycy, surowi w wymaganiach względem ludzi z własnego środowiska, w stosunku do „obywateli“ stosowali odmienną taktykę. Naturalnie, wchodzili w stosunki towarzyskie tylko z najlepszymi pośród nich. Ale... o, ironjo losu! — ci najlepsi byli to ludzie bogatsi i dzięki temu trochę kulturalniejsi, przyczem przeszłość ich lub ich najbliższych przodków wcale nie pokrywała się z wymaganiami etyki socjalistycznej...

Plebs jakucko - kozacki stał na tak niskim stopniu kultury i rozwoju umysłowego, że jakiebądź z nim stosunki towarzyskie dla Europejczyka były w zupełności niemożliwe. Natomiast bogatsi Jakuci i Rosjanie mieli już pewne, wspólne z zesłańcami, punkty zainteresowań. Politycy wpływali na nich książką i rozmową, zyskując w nich szczerych przyjaciół, z początku osobistych, następnie zaś i dla swoich ideałów społecznych.

Abramowicz był jednym z najwpływowszych ludzi tak pośród towarzyszów zesłania, jak i „obywateli“. Wpływ jego miał źródło w inicjatywie czynu i śmiałem wypowiadaniu swego zdania.

Co do błędów naszych bliźnich miewamy w życiu dwie taktyki znakomicie uwydatnione przez Sienkiewicza w jego „Ogniem i mieczem“.

Rzędzian opowiada tam naiwnie Zagłobie i Podbipięcie, jak to on chytrze zdradził Bohuna i wydał go w ręce staroście. Zagłoba, wysłuchawszy, machnął ręką i rzekł do siebie: „At, co mi tam!“.

Natomiast dobroduszny pan Longinus Podbipięta zareagował zupełnie inaczej: „A toś nieładnie, nie po rycersku postąpił, braciaszku!“ — powiedział mu łagodnie i następnie wdał się z nim w dyskusję, wyjaśniając, dlaczego to jest nieładnie...

(C. d. n.)

Curiosa.

Tutejszy — tamtejszy..

Otrzymaliśmy odpis listu, wysłanego przez Zbrojownię Nr. 2 na Pradze do innej instytucji państwowej.

„Powołując się na pismo **tut.** L. dz. (tu wyliczone są N-ry), przesłane do **tamt.** Zarządu, proszę o powiadomienie **tut.** kierownictwa, jaką powziął decyzję ostateczną **tamt.** Zarząd w wymienionej w powyższych pismach sprawie".

„Tutejsze" pismo w żargonie biurokracji ma oznaczać: **nasze** pismo, „tamtejszy Zarząd" — Zarząd, do którego pismo jest skierowane! Co ci biurokraci austrjackiego nabożeństwa wyprawiają z językiem polskim!

Bezpartyjni endecy.

„Gazeta Warszawska" pisze: „W woj. Poznańskiem odbędą się niebawem nowe wybory do Rad miejskich. Przed czterema laty przed wyborami z inicjatywy Zw. Lud. Nar. stworzył się bezpartyjny Komitet obywatelski, który zdobył 28 mandatów na 60. W sierpniu r. b. z tejże inicjatywy powstał również Komitet obywatelski, który w ostatnich dniach doszedł do porozumienia z Ch. D.".

Bezpartyjny Komitet, złożony z samych **endeków,** jest jedną ze znanych sztuczek endeckiej maskarady wyborczej.

Patrjotyczne banki.

Wychodzący w Lille we Francji „Wiarus Polski" pisał niedawno:

„Warszawski Bank Zjednoczony" — oddział w Paryżu — nie chciał zmienić 100 złotych. Inne banki polskie płacą obecnie o 15 do 50 punktów mniej, aniżeli banki francuskie (wyjątek stanowi Bank Przemysłowców — oddział w Lille)".

Tak zbożnie na chwałę złotego pracują patrjotyczne oddziały zagraniczne patrjotycznych banków polskich.

::ooo::

Z kotła chińskiego.

ZAMORDOWANIE MINISTRA SKARBU I ARESZTOWANIE MIN. SPRAW ZAGR.

Przed kilku dniami, jak doniosły agencje angielskie i amerykańskie, zamordowany został chiński minister skarbu nowo utworzonego Rządu w Kantonie — znany działacz chiński **Lao-Tschen - Kaja.** Skrytobójstwo to zostało wyjaśnione. Okazuje się, że Lao-Tschen-Kaja, jako skrajny komunista, niegdyś członek partji Homindanu (socjaliści chińscy), dążył do wprowadzenia ustroju sowieckiego w Chinach. Temu opierali się niektórzy członkowie gabinetu kantońskiego, należący do socjalistycznego skrzydła Homindanu, którego wyrazicielem był Chu-Chan-Mina, minister spraw zagranicznych.

W związku z zabójstwem min. skarbu aresztowano ministra spraw zagranicznych i 100 wyższych urzędników.

::o::

Zniesienie stanu wojennego w Mińsku.

Zaprowadzony na krótki czas stan wojenny w Mińsku, w związku z odbywającemi się na Białorusi sowieckiej manewrami czerwonej armji, został już odwołany przez Radę wojenno - rewolucyjną Republiki białoruskiej. Komendant miasta Mińska, niejaki Ostrowski, w specjalnym rozkazie uspokajał zaniepokojoną ludność, że Sowiety obecnie nie mają zamiaru wojować z Polską. Pomimo to mieszkańcy Mińska zaczęli gorączkowo opuszczać miasto. W obawie coraz większej paniki stan wojenny cofnięto. Według opinji Frunzego, próba wprowadzenia stanu wojennego dała wyniki politycznie ujemne, a dla wojskowego efektu bardzo słabe.

::o::

Drugi bank pod kuratelą sądową

Jak donosiliśmy wczoraj Bank dla Handlu i Przemysłu (Bank Korfantego) został oddany pod kuratelę rządową. Jednocześnie Wydział II (handlowy) sądu okręgowego warszawskiego zarządził oddanie pod nadzór sądowy interesów Banku Zjednoczonego, który był w fuzji z Bankiem dla Handlu i Przemysłu.

W sferach giełdowych informowano wczoraj, że oba banki przy realizacji swych zobowiązań wypłacają tylko 10 proc. ogólnej sumy.

Według zupełnie wiarogodnych wiadomości w interesach Banku dla Handlu i Przemysłu poważnie zaangażowani są oprócz posła Korfantego posłowie: wice-marszałek Osiecki (Piast) i Zdziechowski (Z. L. N.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wielkie oszustwo we Lwowie.

KOLNIK PODOBNO NIE ZOSTANIE WYDANY.

We Lwowie otrzymano z Wiednia wiadomości, że w sprawie wydania Kolnika powstają trudności formalne. Okazało się bowiem, że Kolnik jest obywatelem austrjackim, przeto władze austrjackie nie chcą zgodzić się na wydanie.

::o::

Wielkie nadużycia chadeckiego posła do Sejmu Śląskiego ks. Mathei.

Dla opieki nad uchodźcami polskiemi z czeskiej lub niemieckiej części Śląska został swego czasu powołany do życia Komitet, na czele którego stanął chadecki poseł ks. proboszcz Matheja. Sejm śląski przekazał temu Komitetowi w 1923 r. 3 miljardy marek, a w r. 1924 trzy miljony złotych. Ks. Matheja, dobrawszy sobie kilku zaufanych ludzi na czele z niejakim Wrazidło, narzeczonym jego siostry, rządził temi sumami bez żadnej kontroli. Od pewnego czasu obiegały Śląsk pogłoski, iż przy dysponowaniu przekazanemi przez Sejm pieniędzmi dzieją się nadużycia, ale dopiero niedawno kategorycznie zażądano zdania rachunków od ks. posła, kiedy okazało się, iż Wrazidło uciekł ze 100.000 zł. w kieszeni.

Zmuszony naleganiami ks. Matheja zwołał walne zebranie członków Komitetu, ale sprawozdania ze sposobu zużytkowania pieniędzy sejmowych nie złożył, gdyż, jak twierdził p. Wrazidło zabrał ze sobą książki i kwity. Mimo to zdołano pewne fakty stwierdzić:

100.000 złotych skradł Wrazidło i uciekł do Niemiec.

37.000 zł. zapłacił ksiądz poseł Matheja swemu bratu, urzędnikowi dyrekcji kolei za rysunki na budowę domów dla uchodźców.

375.000 zł. wypożyczył ks. pos. Matheja firmie „Miedzianka" w Czempiniu w Księstwie Poznańskiem.

125.000 zł. włożył ks. pos. Matheja do banku górnośląskiego.

O trzech miljardach marek, twierdzi ks. Matheja, nie warto mówić, bo ta suma się zdewaluowała.

Za powyższe sumy jest całkowicie odpowiedzialny ks. Matheja. On to bowiem lekkomyślnie powierzył 100.000 zł. młodemu człowiekowi, prowadzącemu żywot bardzo hulaszczy. 37.500 zł. ks. poseł zapłacił swemu bratu za rysunki, które powinni byli wykonać przedsiębiorcy budowlani. Nie wiadomo też, jakiem prawem ks. poseł olbrzymią sumę 375.000 zł. wypożyczył mało znanemu i niepewnemu przedsiębiorstwu. Wreszcie co do 125.000 zł., ulokowanych w banku górnośląskiem, to dyrektor banku twierdzi, że złożono tylko 75.000 zł. Są i tacy, którzy mówią, iż cała suma przepadła.

Tak gospodarował pieniędzmi, przeznaczonemi dla uchodźców, przywódca śląskich chadeków. Teraz kolej na władze sądowe, by zażądały od ks. posła rachunku.

::o::

Awantura gdańskiego posła komunistycznego w Min. Przemysłu i Handlu.

Jedno z biur Min. Przem. i Handlu było wczoraj widownią przykrego zajścia, wywołanego przez komunistycznego posła sejmu gdańskiego p. Raubego.

Pan poseł Raube niezależnie od swoich komunistycznych poglądów prowadzi bardzo burżuazyjny handel samochodami. Właśnie załatwiając jedną ze swoich zwykłych handlowych spraw, gorliwy „obrońca" ludu pracującego rzucił się w chamski sposób na jedną z urzędniczek, obrzucając ją stekiem ordynarnych wymysłów.

Gdy „czerwonemu" posłowi gdańskiemu zagrożono policją, zdołał on niepostrzeżenie ulotnić się, zostawiając swą sprawę niezałatwioną.

Zaznaczyć należy, że urzędniczka Ministerjum nie dała najmniejszego powodu do napaści i w sposób uprzejmy i grzeczny informowała rozsierdzonego posła.

::o::

Pożegnanie sowieckie niemieckiej delegacji robotniczej w Petersburgu

Po kilkotygodniowym pobycie niemieckiej delegacji robotniczej, która „badała" warunki bytu robotników w Rosji sowieckiej, przedstawiciele Rządu sowieckiego i robotniczych organizacji komunistycznych pożegnali przed kilku dniami gości niemieckich. Pożegnanie to było równocześnie wręczeniem wiatyku politycznego odjeżdżającym robotnikom niemieckim — przeważnie komunistom lub półkomunistom, oraz zaznaczeniem bolszewickiego stanowiska wobec delegacji robotniczych. Dano im do zrozumienia mniej więcej to co: „byliście nam potrzebni — więc zaprosiliśmy, a teraz, gdyśmy was karmili i bawili, odwdzięczcie się i chwalcie nas". „Jeżeliście co widzieli złego, to zło to jest usprawiedliwione młodością Rządu proletarjackiego".

A szczególnie sowietom chodzi o cel bardzo określony. Oto przedstawiciel rządu sowieckiego, przydzielony do delegacji, niejaki N. Gordon, pozwolił sobie, gdy delegaci niemieccy siadali na okręt szczerze oświadczyć: „Przybycie do sowietów w swoim czasie angielskiej delegacji zakończyło się utworzeniem anglo - sowieckiego komitetu jedności. Komitet ten zapoczątkował przyjazd później trade-unionistów do sowietów. To samo powinni zrobić Niemcy".

„Obecnie, gdy w Niemczech, Francji i Anglji zwołuje się powszechne kongresy związków zawodowych, przedewszystkiem należy podnieść kwestję „jednego frontu". I niemiecka delegacja powinna to uczynić, a przynajmniej postarać się o postawienie na porządku dziennym sprawozdania o podróży do sowietów. To musi doprowadzić do złączenia niemieckich i rosyjskich związków zawodowych".

„Niejednokrotnie zwracaliśmy się do Międzynarodówki Amsterdamskiej, aby stworzyć „jedność frontu", lecz prawicowi wodzowie amsterdamscy utrącali nas. Ponieważ jednak niemieccy socjalni demokraci wchodzą olbrzymią ławą do Amsterdamu, liczymy dzisiaj na niemiecką delegację robotniczą, która gościła u sowietów, że za naszymi związkami zawodowymi będą orędowali".

Sowiety na to zapraszają delegacje robotnicze i specjalnie proszą o to, żeby do delegacji należeli socjaliści i „bezpartyjni", aby skłaniać ich do warcholenia w swoich organizacjach na rzecz Sowietów.

::o::

Wybory do Kasy Chorych w Stryju.

Dnia 30 sierpnia b. r. odbyły się wybory do Powiatowej Kasy Chorych, do których stanęły 3 listy, a w szczególności: Lista wyborcza Nr. I komunistyczna, lista wyborcza Nr. II zjednoczeni pracownicy miast i wsi, lista wyborcza Nr. III Poale Syon lewica. Wybory dały następujące wyniki:

Lista Nr. I głosów 738 — mandatów 11.
Lista Nr. II głosów 1220 — mandatów 17.
Lista Nr. III głosów 139 — mandatów 2.

Rezultat uważać należy za dodatni wobec szalonej agitacji rozwiniętej przez Komitet wyborczy listy Nr. I, który dysponując znacznemi środkami pieniężnemi zarzucił Stryj i prowincję kolosalną ilością odezw. Nie obeszło się przy tem bez inwektyw, ataków i kłamliwych insynuacji przeciw miejscowej partji P. P. S., która, popierała listę wyborczą Nr. II zjednoczonych pracowników miast i wsi.

Tu już nadmienić należy, że w czasie wyborów rozpuścił Komitet wyborczy listy Nr. I, fałszywe pogłoski, iż lista Nr. II jest listą obszarników i że na tej liście znajdują się kandydaci obszarnicy.

Machinacja wyborcza się nie udała i lista Nr. I mimo wielkiego hałasu i krzyku poniosła dotkliwą porażkę.

Równocześnie podajemy do wiadomości publicznej, iż lista Nr. II, która poparta była przez wszystkie demokratyczne odłamy tutejszego społeczeństwa, spotkała się jednak z bojkotem zaaranżwanym przez Magistrat i menera ósemkowego p. Powroźnickiego, który widocznie sądził, iż przez wydanie zakazu głosowania robotnikom miejskim najskuteczniej pomoże swoim przyjaciołom z pod znaku listy wyborczej Nr. I, zwalczyć listę popieraną przez P. P. S.

::o::

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Poznaniu.

W dn. 2 b. m. upłynął termin składania list kandydackich do wyznaczonych na 4-ty października wyborów do Rady miejskiej. Wpłynęło list 7, a mianowicie: 1) „Lewicy związków zawodowych" (komunistów). 2) P. P. S., 3) N. P. R., z którą łączy się też tak zw. „Młoda Polska", która w r. 1921 występowała osobno pod nazwą „inteligencji pracującej". 4) Związku lokatorów. 6) Związku inwalidów. 6) Komitetu obywatelskiego (N. D.!) i Chrześcijańskiej Demokracji. Ostatnia w r. 1921 występowała samodzielnie. 7) Żydzi i Niemcy ze swą listą nie wystąpili.

::o::

Wiadomości z Łodzi

WSTRZYMANIE WYPŁAT BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Wobec wyczerpania się funduszów, Zarząd Funduszu Bezrobocia w Łodzi przerwał wypłatę zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Za pośrednictwem Min. Pracy poczyniono starania o wyasygnowanie przez Min. Skarbu odpowiednich kredytów w celu wznowienia akcji. Kredyty te mają być przyznane.

PIASTOWIEC KURATOREM ŁÓDZKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO.

Podobno kuratorem okręgu szkolnego w Łodzi ma zostać mianowany p. Owiński, dotychczasowy kurator okręgu krakowskiego. P. Owiński jest działaczem „Piasta" i mężem zaufania p. Witosa.

::o::

Śledztwo przeciwko aferzyście J. Głąbińskiemu

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi:

„Otrzymaliśmy zupełnie ścisłą wiadomość o tem, że przeciwko Józefowi Głąbińskiemu, „naciągaczowi i hohstaplerowi", jak to go nazwała policja gorlicka — a jednemu z głównych sprawców afery z dostawami wojskowemi — ostatecznie wdrożone zostało śledztwo sądowe, które zarządził p. prokurator sądu okręgowego.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że w związku z całą aferą pociągnięci zostaną przez władze sądowo - śledcze cywilne także wszystkie te osoby wojskowe, które w jakimkolwiek stopniu związane są z aferą.

Narazie żadne środki prewencyjne jeszcze zastosowane nie zostały".

::o::

Redukcja dni pracy w hucie na Pelcowiźnie

W wielkiej hucie szklanej na Pelcowiźnie zredukowano obecnie pracę do trzech dni w tygodniu, jak to motywuje dyrekcja huty — z powodu braku zamówień i gotówki. Redukcja ta wprowadzona została tytułem próby na okres 2 tygodni.

Poprzednio w hucie miano zredukować znaczną część pracowników. Ogółem huta zatrudnia 320 robotników.

::o::

Kapitalistyczne prowokacje!

(PAT.). Wczoraj odbyły się w Katowicach rokowania w sprawie ustalenia nowych zarobków w wielkim przemyśle.

W sprawie tej komunikuje Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczego i hutniczego co następuje: „Zespół pracowników domagał się 22% podwyżki zarobków tak dla górnictwa, jak i dla hutnictwa. Pracodawcy natomiast proponowali 10% zniżkę. Rokowania nie doprowadziły do żadnego wyniku. Pracodawcy domagali się obniżenia zarobków, celem zmniejszenia kosztów produkcji i umożliwienia wywozu, są jednak gotowi zrzec się tego żądania, o ile robotnicy zgodzą się na przedłużenie czasu pracy w kopalniach pod ziemią na pełnych 8 godzin".

::o::

Ulgi tramwajowe dla młodzieży

We wczorajszym numerze „Robotnika" poruszyliśmy sprawę stosowania ulg tramwajowych do młodzieży szkolnej na podstawie zeszłorocznych matrykuł.

Jak się dowiadujemy, poruszona przez nas sprawa ma być w tych dniach przychylnie przez Dyrekcję tramwajów miejskich załatwiona.

::o::

Wstrzymanie restauracji Wawelu.

Z powodu wstrzymania wypłaty kredytu na restaurację Wawelu, przerwano roboty i zwolniono 150-ciu robotników. Wznowienie robót, nawet w razie przyznania kredytu, będzie bardzo utrudnione. Nadmienić należy, iż zamiast przyznanych przez Sejm 500.000 zł. na odnowienie wnętrza południowo - wschodniego skrzydła, wyasygnowano tylko 235.000 zł.

::o::

Tragiczny wypadek w górach.

ODNALEZIENIE ZWŁOK DR. MUCHY PO ROCZNEM POSZUKIWANIU.

Onegdaj nadeszła do Warszawy wiadomość z Salzburga, iż w okolicy Bochstein znaleziono zwłoki dr. Ignacego Muchy, który zginął w górach w sierpniu 1924 r.

W sierpniu 1924 r. dr. Mucha wyjechał z Warszawy do miejscowości kuracyjnej Gastein w Niemczech. Po kilkudniowym pobycie w Gastein, dr. Mucha wyruszył na wycieczkę w góry, zapowiadając, iż powróci za dwa dni.

Gdy dr. Mucha nie powracał do hotelu w ciągu całego tygodnia, zarząd hotelu zawiadomił policję. Pomimo energicznych poszukiwań, dokonanych w przepaściach górskich przez pogotowie górskie, oraz żandarmerję miejscową, na ślad d-ra Muchy nie natrafiono, tak, że o zaginięciu jego krążyły najrozmaitsze wersje.

Ustalono tylko, że kilku górali w krytycznym dniu słyszało jęki, wydobywające się z jednej z przepaści górskich. Wkrótce zaprzestano poszukiwań. Po upływie przeszło roku znaleziono przypadkowo zwłoki d-ra Muchy w stanie zupełnego rozkładu w miejscowości Bochstein pod Salzburgiem. Jak sądzić można, dr. Mucha, odbywający samotnie wycieczkę w górach, został strącony lawiną i pozbawiony pomocy, zmarł z wycieńczenia.

Dr. Ignacy Mucha, liczący około 60 lat życia, był znanym w Warszawie ginekologiem.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

ZGON POSŁA.

Zmarł nagle poseł Stanisław Hulak z klubu P. S. L. (Piasta).

——::ooo::——

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Rząd łotewski zwrócił się do rządów Polski, Estonji i Finlandji z propozycją, aby nieodbyta z powodu zgonu łotewskiego ministra spraw zagranicznych, Mejerowicza, konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski wyznaczona została ponownie na koniec listopada w Rewlu.

Łotewskie ministerjum spraw zagranicznych reprezentować będzie na konferencji poseł w Rzymie, Schumann.

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

W związku ze zbliżającym się terminem wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej, dr. Pądzyński, dla otrzymania wskazówek od Rządu.

AMBASADOR FRANCUSKI O PAKCIE GWARANCYJNYM.

Dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagranicznych, dr. Bader, odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim, p. de Panafieu.

Przedmiotem wymiany zdań były instrukcje, jakie ambasador de Panafieu otrzymał od swego rządu w sprawach paktów gwarancyjnych.

UKŁAD POLSKO - WĘGIERSKI.

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. w Prezydjum Rady Ministrów pomiędzy p. premjerem Grabskim, jako zastępcą min. spraw zagr. i posłem węgierskim Beliczką, nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu handlowego Polski z Węgrami.

KONFERENCJE LOTNICZE W MIN. KOLEI.

Wczoraj o godz. 11-ej rano rozpoczęły się w gmachu Min. Kolei pod przewodnictwem dyr. Czapskiego narady międzyministerjalne przy udziale przedstawicieli linji komunikacji napowietrznej, w sprawie mającej się odbyć w końcu b. m. międzynarodowej konferencji lotniczej w Sztokholmie.

Obrady mają na celu uzgodnienie stanowiska delegacji polskiej i opracowanie wniosków na konferencję sztokholmską w kwestjach naszych połączeń lotniczych z zagranicą.

TELEGRAMY

Spór o Mossul

PRZEMÓWIENIE DELEGATÓW ANGIELSKIEGO I TURECKIEGO.

Genewa, 4 września. (PAT). Odpowiadając na obszerne przemówienie delegata Anglji, lorda Amery, uzasadniające celowość zachowania przez Anglję mandatu w Mossulu, delegat turecki, Tefwik-Rudhi-bey, w dwugodzinnej blisko replice udowadniał, że raport komisji w wielu wypadkach podtrzymuje tezy tureckie i że w dziedzinie zagadnień geograficznych, historycznych, etnicznych, strategicznych, a częściowo i ekonomicznych, raport komisji stwierdza wyraźną tendencję większej części ludności, przychylną Turcji. Mówca oponował bardzo energicznie przeciwko przekazywaniu suwerenności tureckiej w okręgach spornych na inne państwo. Popierając konkluzje komisji, wypowiadające się przeciwko podziałowi spornych terenów, Tefwik-Rudhi-bey podkreślił z energją, że, o ile Mossul znajduje się pod wpływem Anglji, stanowi to wielkie niebezpieczeństwo dla Turcji. Przeciwnie, Mossul, należący do Turcji, staje się podstawą równowagi i spokoju, podczas, gdy przy obecnym rozwiązaniu zagadnienia jest i byłby źródłem niepokoju na całym wschodzie. Ludność omawianych terenów przeciwna jest mandatowi. Ustalenie zasady powierzenia mandatu Anglji na 25 lat byłoby tylko stwierdzeniem intencji, aby po tym okresie okupacji ostatecznie przygotować teren do oderwania ludności od Turcji. Turcja, jako państwo, jest pojęciem stalszem i poważniejszem od Iraku, to też w interesie ludności i utrwalenia spokoju należy uwzględnić niewątpliwą wolę mieszkańców i *przyznać Mossul Turcji*. W końcu swego przemówienia delegat turecki powoływał się na traktaty, podkreślając konieczność niepodważania przez decyzje Rady ich powagi i autorytetu Ligi Narodów.

Genewa, 4 września. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Brianda kontynuowano obrady nad sprawą Mossulu.

Minister Amery, zabrawszy głos, oświadczył, że ze sprawozdania komisji wynika konieczność przyłączenia Mossulu do Iraku. Od stuleci Mossul rządzony jest z Bagdadu i tam też znajduje się administracja kraju. Kurdowie nie są turkami, a stosunki handlowe Mossulu z Turcją są nieznaczne, gdyż drogi handlowe idą do Bagdadu i Syrji. Także względy strategiczne przemawiają za stanowiskiem Wielkiej Brytanji. Kurdowie i Arabowie stanowią główny procent ludności, natomiast turków niema tam więcej nad 3%. Komisja Ligi Narodów stwierdziła, że większość ludności usposobiona jest przychylnie po myśli przyłączenia Mossulu do Iraku. Nie chodzi zresztą o stwarzanie nowego państwa, lecz o kontynuowanie administracji, stojącej pod kontrolą Ligi Narodów; która leży w interesie kraju. Zgromadzenie narodowe Iraku wyraziło życzenie, by sankcjonowany układ przyjaźni między Irakiem a W. Brytanją został po jego wygaśnięciu w r. 1928 w interesie kraju odnowiony. Irak pod zarządem angielskim doszedł do nowego rozkwitu. Rada Ligi zechce więc w uwzględnieniu bezpieczeństwa i pokoju na Wschodzie rozstrzygnąć sprawę w myśl życzeń ludności Iraku.

Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Rudhi-bey oświadczył, że na popołudniowem posiedzeniu odpowie na wywody angielskiego ministra kolonji Amery'ego.

POWOŁANIE DO ŻYCIA SPECJALNEJ KOMISJI.

Genewa, 4 września. (PAT). Rada Ligi Narodów wyznaczyła w porozumieniu ze stronami zainteresowanemi komisję, złożoną z Undena (Szwecja), Quinones de Leona (Hiszpanja) i Guaniego (Urugwaj), której zadaniem będzie rozpatrzeć sprawę Mossulu z punktu widzenia Ligi drogą wysłuchania zainteresowanych stron i rozpatrzenia wszstkich dokumentów. Przewiduje się, że procedura przygotowania uchwały przez komisję Ligi Narodów może się przedłużyć kilka tygodni z powodu krańcowej rozbieżności stanowiska obu stron zaintersowanych. Zauważono również, iż Turcja nie ponowiła swej obietnicy, danej przed kilkoma miesiącami, zastosowania się w zupełności do uchwały Ligi Narodów. Wobec powyższego Briand uznał za stosowne przypomnieć obu stronom zainteresowanym, iż zgodziły się one poruczyć Radzie Ligi załatwienie sprawy, którą Liga rozstrzygnie, mając na względzie interesy pokoju.

Przyjazd Painlevego

Genewa, 4 września. (PAT). Dzisiaj rano przybył tu francuski prezydent ministrów Painleve. W rozmowie z przedstawicielami dzienników oświadczył on: W mowie, którą w poniedziałek przy otwarciu pełnego Zgromadzenia Ligi Narodów wypowiem, starać się będę wykazać wobec świata, że Francja nie sprzeniewierzyła się żadnym swym przekonaniom i pozostaje wierną zasadom, wypowiedzianym w Genewie. Francja zamierza przedewszystkem pozostać wierną Lidze Narodów.

Konferencja prawników

Londyn, 4 września. (PAT). Prawnicy państw sojuszniczych i Niemiec rozpatrują w dalszym ciągu sprawę traktatów rozjemczych. Prace potrwają jeszcze 2 — 3 dni.

Londyn, 4 września. (PAT). Narady znawców prawnych zakończone będą najpóźniej jutro. O przebiegu tych narad, wobec przestrzegania ścisłej ich tajności, można jedynie powiedzieć, że opracowywanie szczegółów technicznych paktu poczyniło znaczne postępy.

Kwestja marokańska

WYPRAWA KOMUNISTÓW FRANCUSKICH DO MAROKKA.

Wiedeń, 4 września. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Paryża, iż potwierdza się tam wadomość. że komunista Dorriot wraz z kilku towarzyszami partyjnymi znajduje się w drodze do Marokka. Zamierza on wylądować w Oranie. Rzad francuski powiadomił o tem telegraficznie marszałka Petain'a, polecając aresztowanie Dorriota.

NASTĘPCA MARSZ. LYAUTEYA.

Paryż, 4 września. (PAT). „Oeuvre“ donosi, że Painleve zawiadomił marszałka Lyauteya, iż rząd w ciągu października zamianuje w Marokku jego cywilnego następcę.

Powstanie Druzów

Londyn, 4 września. (PAT). „Times“ donosi z Jerozolimy, że druzowie zaatakowali miasteczka, położone w okolicy Kumeitry. Dzięki wydatnej interwencji oddziałów francuskich, napastników odparto.

Strajk angielskich marynarzy

Londyn, 4 września. (PAT). Strajk marynarzy w portach angielskich przedłużany, jak wiadomo, bez zgody i współudziału narodowego zawodowego związku marynarzy i robotników portowych, słabnie powoli. Wczoraj z portów w Anglji wypłynęły wszystkie niemal większe parowce transatlantyckie z pełną załogą. Wskutek częściowego strajku cierpi częściowo komunikacja przez Kanał, głównie połączenia z Normandją i Bretonją. Wobec jednak powrotu do pracy wielu marynarzy, również i na tych linjach należy się spodziewać normalnej służby w dniu jutrzejszym.

Odnalezienie zatopionej łodzi podwodnej

CAŁA ZAŁOGA ZGINĘŁA.

Rzym, 4 września. (PAT). Według „Popolo“, łódź podwodna „Vanderro“ leży na dnie morza na głębokości 60 mtr. niedaleko wybrzeży Sycylji. Ogłoszono urzędownie, że cała załoga, złożona z 61 ludzi, zginęła.

Zgon Vanderbilda

Paryż, 4 września. (PAT). Z Portsmouth nadeszła wiadomość o śmierci znanego miljonera Reginalda Vanderbilda.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 praktykanta biurowego, 1 freblanki z muzyką, 1 biuralisty reemigranta z Rosji w wieku do 60 lat, 1 leśnika reemigranta z Rosji w wieku od 35 do 55 lat, 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 21 agentów (ek) do: sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, wydawnictw społecznych, materjałów piśmiennych, wyrobów powroźniczych i ubrań szoferskich, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 wychowawczyni, 1 [illegible]

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 12 murarzy, 3 blacharzy dachowych, 1 ślusarza na wagi, 4 malarzy, 1 dekarza, 3 szklarzy, 1 pomocnika kotlarskiego, 1 brygadzisty trasera-konstruktora, 2 cieśli, 2 stolarzy, 10 mechaników telefonicznych, 4 pomocników telefonicznych, 1 ślusarza na sznyty, 6 elektromonterów.

W Oddziale dla służby domowej: 78 służących, 1 kucharza.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 63 dla ciężko poszkodowanych.

W Oddziale dzielnicowym „Wola“, Leszno 140: 1 cynkografa, 1 ślusarza - specjalisty na wagi dziesiętne i wozowe.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 2 pomocników geometry, 1 wychawowcy, 1 technika budowlanego, 1 nauczycielki do przygotowania uczenicy do 4 klasy, 1 wychowawczyni z 4-klasowem wykształceniem do internatu, 1 wychowowczyni do 2-ga dzieci z francuskim, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 instruktorki do zawodowej szkoły krawieckiej, 1 praktykantki-ogrodniczki, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela (lki) do szkoły zawodowej ogólnokształcącej żeńskiej, 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rzymsko - katolickiego, 15 lekarzy wolnopraktykujących, 1 zarządzającej do internatu, 1 kierowniczki - wychowawczyni z ukończeniem kursów pedagogicznych, względnie seminarjum dla ochroniarek, 1 nauczycielki francuskiego, 1 pomocnika gospodarczego, 1 ekonoma.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 montera samochodowego, 2 specjalistów na motory spalinowe, 1 kowala-mechanika, 1 kucharza.

Książki nadesłane

„Podręcznik statyki budowli“ dla średnich szkół technicznych. Inż. Stefan Bryła. Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego.

Władysław Pomian. Polska — Litwa. Odbitka z „Przeglądu Politycznego“—Warszawa, 1925 r. Str. 15. Cena 80 gr.

Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Sprawozdanie z czynności za lata 1918 — 1924. Warszawa, 1925 r. Str. 52.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mniej w obronie ambicji osobistej, więcej w obronie sztuki, narażonej z niepojętych powodów na despekt ze strony Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, proszę najuprzejmiej o ogłoszenie przebiegu sprawy, która powinna być znana opinji publicznej, oburzywszy przedtem cały świat artystyczny.

Kolejność tej beockiej sprawy jest następująca:

Na pamiątkę wspaniałej uroczystości Grunwaldzkiej, którą w czasach smutnych, bo w r. 1910 zainicjował w Czerwińsku mój brat ś. p. kanonik Gruberski, proboszcz czerwiński, postanowiło wmurować tam WTW. tablicę pamiątkową. Rzecz cała doszła do skutku teraz dopiero. Tow. zamówiło u mnie płaskorzeźbę ,ja ze swej strony postawiłem warunek, przez przedstawiciela Tow. przyjęty, że w napisie, objaśniającym powstanie tego monumentu, ułożonym przez Or-Ota, znaleźć się musi nazwisko ś. p. brata, duchowego inicjatora pięknego czynu i oczywiście moje, jako autora dzieła rzeźbiarskiego. I oto ku najwyższemu zdumieniu przekonałem się, że WTW. poleciło firmie Łopieńskiego przy odlewie bronzowym usunąć dwa te nazwiska. Nie pomógł protest Łopieńskiego. nie pomogło rejentalne wezwanie z mej strony, zabezpieczające moje prawa, wynikające z umowy, nie pomogło wezwanie na Sąd polubowny, na którym sędzia z mej strony dr. W. Kłyszewski, kustosz Baryczków, musiał stwierdzić „niczem nieusprawiedliwiony upór przedstawiciela W. T. W.“ Tow. wioślarskie chce wmurować tablicę bez nazwiska inicjatora i — co szczególniejsze — bez nazwiska autora. Z czego wynika, że:

1) Zobowiązania, przyjęte w tej sprawie przez Tow. wiośl., są pisane na wodzie i

2) że szlachetna postać tego, który ich natchnął do pięknego czynu, postać ś. p. kanonika czerwińskiego, stała się dla T. W. nicością po śmierci;

3) że duchowe podłoże całej sprawy jest dla Tow. W. niczem, wobec „idei“, że kto płaci, ten może sobie robić nawet z dziełem sztuki, co się podoba jemu i jego pieniądzom.

Niechże opinja publiczna wyda swój sąd. Ja ustępstwa swoje doprowadziłem do tego, że z własnego chciałem zrezygnować na monumencie nazwiska, chcąc ocalić w tej sprawie pamięć tak bardzo zasłużonego społeczeństwu ś. p. mojego brata. Upór Tow. Wioś. jest niepojęty, ani dla mnie, ani dla Zrzeszenia Artystów. Może go kto pojmie i wyjaśni?

Nie będzie kościołowi czerwińskiemu miły dar, który dany będzie sercem złem i nieludzkiem, kawał bronzu anonimowy i sierocy.

Władysław Gruberski,
artysta-rzeźbiarz.

Warszawa, dn. 3.IX 1925 r.

——::o::——

Rozmaitości.

Skutki wojny.

Według obliczeń, przeprowadzonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, wojna światowa pozostawiła 6.539.000 inwalidów. Z tego najwięcej inwalidów posiadają Niemcy (1.537.000) i Francja (1.500.000) Trzecie miejsce zajmuje Anglja (900.000), czwarte Włochy (800.000), piąte Rosja (775.000) Na szóstem miejscu stoi Polska, która ma 320.000 inwalidów.

Czechosłowacja ma ich 236.000, Stany Zjednoczone 157.000, Belgja 50.000, Rumunja 100.000 Austrja ma inwalidów stosunkowo bardzo dużo, gdyż 161.000 co stanowi 6.1 na 100 mieszkańców. Duży jest też stosunek procentowy inwalidów francuskich, mianowicie 3.8 W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 2.6, w Polsce 1.2, we Włoszech 2.1, w Anglji 1.9 inwalidów.

Najmniejsze procentowo straty poniosły Stany Zjednoczone, gdzie jeden inwalida wypada na tysiąc mieszkańców.

Reforma kalendarza.

Już w dawniejszych latach nie brakło usiłowań zmiany kalendarza w ten sposób, że każdy miesiąc miał liczyć 28 dni (miesiąc księżycowy) i w ten sposób rok składałby się z 13 miesięcy. Ale wszystkie te projekty nie mogły zostać zrealizowane, przeciw nim bowiem oświadczył się Kościół i opinja publiczna, wychodząc z założenia, że święty, prastary dwunastomiesięczny rok nie może podlegać zmianom. Liga Narodów postanowiła jednak uczynić w tej dziedzinie wyłom i od szeregu miesięcy zajmuje się reformą kalendarza, ma też już gotowy projekt, który przedstawia się następująco:

Styczeń	1 — 23 stycznia
Luty	24 stycznia — 25 lutego
Marzec	26 lutego — 25 marca
Kwiecień	26 marca — 22 kwietnia
Maj	23 kwietnia — 20 maja
Czerwiec	2 maja — 17 czerwca
Sol	18 czerwca — 15 lipca
Lipiec	16 lipca — 12 sierpnia
Sierpień	13 sierpnia — 9 września
Wrzesein	10 września — 7 października
Październik	8 październ. — 4 listopada
Listopad	5 listopada — 2 grudnia
Grudzień	3 grudnia — 31 grudnia

Pomiędzy czerwcem, który rozpoczynałby się wcześniej o 10 dni, a lipcem, wstawiony zosta nowy miesiąc Sol, miesiąc słońca.

——::o::——

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zwraca się z prośbą o zaofiarowanie dla wychowanków swoich zakładów podręczników szkolnych, przyborów piśmiennych, oraz innych pomocy szkolnych. Uprasza się o składanie ofiar w lokalu Wydziału, Warecka 7, biuro czynne od 9 — 1 i od 3 do 7-ej wiecz., tel. 274-55.

Czasopisma nadesłane.

„Rakieta" Nr. 14-ty. Ukazał się nr. 14 czasopisma wytwornego „Rakieta", redagowanego przez Andrzeja Własta. W numerze tym znajdujemy utwory Róży Centnerszwerowej, Zdzisława Kleszczyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Jana Sylena, Juljana Tuwima, Aleksandra Wata i Andrzeja Własta, oraz modnych zagranicą: Pittigrellego i Andre de Lorda. Pozatem, jak zawsze, ostatnie nowinki z życia Warszawy. W działach „Mówią, że...", „Przez dziurkę od klucza" i „Kinkiety". Ilustrowali wielobarwnie: J. Hollak, A. Horwicz, oraz zagraniczni artyści.

Nakładem Komitetu Stołecznego Ligi Obrony Powietrznej Państwa wyszła z druku **„Jednodniówka" II-go „Tygodnia Lotniczego".** Na treść wydawnictwa złożyły się zdania o lotnictwie, udzielone przez pp. Prezydenta Wojciechowskiego, ministra Sikorskiego i innych. „Jednodniówka" zawiera pozatem szereg artykułów.

Radjo - Amator. Ukazał się nowy 15/16 numer Radjo - Amatora. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: 1) Nareszcie dostaniemy Radjofon — S. Odyniec, 2) Odbiorniki z lampami dwusiatkowemi — J. Bagrynowski, 3) Widzenie na odległość — inż. Eug. Porębski, 4) Z teorji i praktyki prądów zdetektorowanych— L. K. Ormontowicz, 5) Jak sobie samemu zbudować falomierz — Janusz Odyniec, 6) Sekrety Radjoamatora — praktyczne wskazówki z praktyki radjoamatorskiej, 7) Warszawska stacja radjofoniczna, 8) W radjoorganizacjach.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WEZWANIE.

Warsz. O. K. R. P. P. S., Zarząd Domu Ludowego i Komitet uczczenia pamięci St. Okrzei i J. Mireckiego wzywają wszystkie instytucje robotnicze, by zgłaszały ofiary na budowę pomnika Stefana Okrzei i J. Mireckiego.

Ruch zawodowy.

WYKLUCZENIE CZŁONKÓW ZE ZWIĄZKU ROB. PRZEM. METALOWEGO, LESZNO 53.

Wydział wykonawczy Zw. Robotn. Przemysłu Metalowego w Polsce na posiedzeniu w dniu 31 sierpnia b. r. uchwalił jednogłośnie wykluczyć ze Związku:

SĘDZIŃSKIEGO Franciszka, ślusarza, ur. 30 września 1895 r., do Związku wstąpił 10-go lipca 1925 r.

WYRĘBKIEWICZA Adama, ślusarza, ur. 9-go sierpnia 1890 r., do Związku wstąpił 15 grudnia 1923 r.

(Powyżej wymienieni wykluczeni zostali za szkodliwą działalność dla Związku i za współdziałanie z Chadecko - enpeerowsko - komunistycznym „Blokiem" podczas ostatniego strajku, wbrew wyraźnym uchwałom kierujących ciał związkowych i zgromadzenia delegatów.)

Wydział Wykonawczy.

ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIC i ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTUNIOWEGO.

Niniejszem komunikujemy, że Komitet Organizacyjny Zw. Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce, na posiedzeniu swem w dniu 7 sierpnia r. b. uchwalił zwołać Zjazd ogólnokrajowy Związku Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce, w dniu 20 września 1925 r. w Warszawie w lokalu Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy ul. Wareckiej 7, 2 piętro.

Porządek obrad Zjazdu Komitet Organizacyjny Zw. Zaw. R. i R. Przem. Tyt. proponuje następujący:

1) Zagajenie Zjazdu i wybór prezydjum.

2) Sprawozdanie Sekretarjatu: a) organizacyjne, b) finansowe.

3) Warunki pracy i płacy w przemyśle tytuniowym.

4) Sprawy organizacyjne: a) statut organizacyjny, b) wysokość składek, c) regulamin zapomogowy.

5) Wybory władz Związku, Zarządu, Komisji Rewizyjnej.

6) Wolne wnioski.

W Zjeździe biorą udział z głosem decydującym: Delegaci oddziałów i Komitet Organizacyjny Zw. Koszty wysłania delegatów na Zjazd ponoszą oddziały. Oddziały wybiorą delegatów na Zjazd w ten sposób, by na każde 100 zorganizowanych członków przypadł 1 delegat, stosunek taki przewidziany jest statutem Związku (art. XI).

Stan członków oddziałów obliczać się będzie na podstawie średniej liczby, opłacających składki członkowskie za ostatnie 3 miesiące: maj, czerwiec i lipiec r. b.

Oddziały winny nadesłać sprawozdania ze stanu członków i kasowe w terminie zwykłym, t. j. do 5 bież. mies. za miesiąc ubiegły.

Oddziały, które nie nadeślą sprawozdań do dnia 1 września r. b., nie otrzymają mandatu na Zjazd.

Komitet Organizacyjny Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce.

Ruch kult.-oświatowy.

Klub kobiet pracujących na Pradze, Brukowa 24. Pierwsze zebranie powakacyjne odbędzie się dnia 8.IX 25 r. o godz. 7 wieczorem. Obecność członków jest konieczna.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.
Sekretarjat czynny od 5 do 7 p. p.

Uczelnia robotnicza T. U. R.

Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R.

Wycieczka do Cytadeli. Staraniem Oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się wycieczka do Cytadeli w niedzielę dn. 6-go września. Zbiórka o g. 10 rano koło Dworca Gdańskiego. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR — 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Z. N. M. S. Sekretarjat Związku Niezależnej Młodzieży Soc. (akademickiej) czynny jest w poniedziałki o godz. 7—8 wiecz., Al. Jerozolimskie 6 w lokalu TUR-a.

Wezwanie. Zarząd Oddziału Warszawskiego TUR. wzywa wszystkich członków zalegających w opłacie składek, by je uregu[illegible] w Sekretarjacie do dnia 15-go września najpóźniej.

Sekcja Dramatyczna T. U. R.

Po przerwie wakacyjnej Sekcja Dramatyczna Oddziału Warszawskiego T. U. R. wznawia swoją działalność. Wszyscy dotychczasowi członkowie Sekcji proszeni są o zgłoszenie się w Sekretarjacie Oddz. Warszawskiego w godz. od 5 — 7 po poł.

Towarzyszki i Towarzysze, którzyby chcieli brać udział w pracach Sekcji w roku 1925-26, zechcą również zgłosić się do Sekretarjatu, do dyżurującego w powyższych godzinach członka Zarządu Sekcji.

Nowa broszura TUR. Staraniem Oddziału Warsz. TUR. ukaże się w najbliższych dniach broszura t. dr. Eugenji Pragierowej p. t. „Rozwój demokracji po wojnie światowej" Cena egz. 30 gr. Zamówienia z prowincji, skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Wzywa się wszystkich kolporterów TUR. by zgłaszali się po nową broszurę.

—::ooo::—

Zycie gospodarcze.

Sytuacja walutowa.

Ze sfer urzędowych komunikują:

Mimo, iż bezpośrednio po pierwszym każdego misiąca daje się zauważyć zwykle większy popyt na waluty zagraniczne, obecnie obserwujemy zjawisko raczej przeciwne: na rynku dewizowym podaż materjału dewizowego w formie czeków przewyższa popyt tak, że od kilku dni można zauważyć powolną zniżkę kursu dolara Wczoraj za czeki dolarowe płacono 5.60.

Tendencja zniżkowa objęła również banknoty dolarowe, które są w zaofiarowaniu w większych partjach.

Również giełdy zagraniczne wykazują mocną tendencję dla złotego. Onegdaj dolar w Berlinie w stosunku do złotego wykazywał kurs 5.54. wczoraj 5.59.

Na Targi Wschodnie. 4 września wiecz. wyjechali do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich z ramienia władz miejskich: prezydent m. st. Warszawy inż. Wład. Jabłoński, wiceprezydent poseł dr. K. Ilski, ławnik K. Koralewski i naczelnik wydziału technicznego inż. Z. Słomiński. Jak wiadomo, podczas Targów otwarta będzie wystawa urządzeń miejskich, w której wydatny udział bierze Warszawa. (—)

Wycieczki zagraniczne na Targi Wschodnie.

Na Targach Wschodnich we Lwowie Ministerjum Spraw Zagranicznych reprezentować będzie były poseł polski w Bułgarji, Naczelnik Wydziału Prasowgo w Ministerjum Spraw Zagranicznych dr. Grabowski, oraz radca ekonomiczny dr. Adamkiewicz. Oprócz tego zjeżdża cały szereg wycieczek zagranicznych.

Dotychczas zameldowane są następujące: Wycieczka handlowców i przemysłowców szwedzkich z wiceministrem Hennings'em, prowadzona przez delegata Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Wyszyńskiego; grupy dziennikarzy holenderskich, prowadzona przez konsula polskiego w Amsterdamie p. Buchmana; delegacja Senatu w. m. Gdańska oraz Rady Portowej z prezesem De Loesem na czele, prowadzona przez redaktora „Baltische Presse", p. Rückera; wycieczka Izb Handlowych i kupców jugosłowiańskich z prezesem Izby Handlowej zagrzebskiej p. Arco, prowadzona przez konsula polskiego Himmelstierna; wycieczka kupców i przemysłowców czeskosłowackich z Ministrem Przemysłu i Handlu p. Nowakiem na czele, prowadzona przez posła polskiego w Pradze p. Lasockiego.

W ostatnich dniach zapowiedziane są bez ściślejszych danych wycieczki: wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich, wycieczka [illegible]garska i sowiecka. Również z warszawskiego ciała dyplomatycznego wybiera się grupa około 10 osób.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.60
Franki francuskie za 100—26.30
Funty angielskie za 1—25 25
Floreny holend. za 100—227 65
Kor. czesko—słow. za 100—16.69
Franki szwajc. za 100—108.50
Korony austrjac. za 100 000—79.10
Liry włoskie za 100—22 45
Franki belgijskie za 100—25.00

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pochmurno, potem padał deszcz, temperatura rano 10°, wiatr południowo-zachodni. Temperatura najniższa nocą 10°, najwyższa onegdaj 15°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°2, najniższa 9.6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, chłodno, na południu kraju przelotny deszcz. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry z kierunków zachodnich.

Pomoc dla bezdomnych. Ponieważ dalsza pomoc ze strony miasta dla bezdomnych i eksmitowanych, przebywających na Żoliborzu, Powązkach i w barakach przy szpitalu Wolskim, okazuje się niezbędna, Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił powierzyć Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi dalsze sprawowanie opieki nad bezdomnymi na dotychczasowych warunkach. Ogólne wydatki na ten cel stopniowo wzrastają z powodu zwiększania się liczby bezdomnych. Na cztery miesiące r. b. (do końca roku), licząc po 50 gr. dziennie od osoby, potrzebny będzie kredyt w sumie 60.000 zł. Wniosek o przyznanie takiego kredytu Magistrat skierował już do Rady Miejskiej.

Jak samorządy gminne dbają o zdrowie ludności. „Samorząd" drukuje w ostatnim zeszycie wykaz preliminowanych na rok 1925 wydatków 10 gmin pow. Rówieńskiego. Ogół wydatków tych gmin obliczono na 455.397 zł., z czego na administrację gminną przewidziano 214.311 zł. (zgórą 47% całego budżetu), na dozór weterynaryjny — 16.463 zł., na opiekę społeczną 2.400 zł., na ochronę zaś zdrowia publicznego (dziesięciu gmin!) „aż" **340 złotych!**

Przepęd bydła. Dotąd bydło pędzone było do rzeźni na Solcu przez most kolejowy pod Cytadelą. Na skutek wystąpienia hurtowników, żądających podwyżki ceny i motywujących to żądanie stratą na żywej wadze bydła przy pędzeniu go przez most kolejowy, gdyż wobec dłuższego i uciążliwszego przepędu bydła, traciło ono na wadze, sam zaś przepęd kosztował drożej, dzięki interwencji kom. rządu, bydło pędzone jest od pewnego czasu przez most Kierbedzia między godz. 10 wiecz. i 8 rano. Najwłaściwszem jednak rozwiązaniem sytuacji byłoby zbudowanie odpowiedniej bocznicy kolejowej, o czem winien pomyśleć Magistrat. (—)

Sprawdzanie i plombowanie liczników. Magistrat odrzucił na ostatniem posiedzeniu podanie Związku Inwalidów, domagającego się udzielenia inwalidom koncesji na sprawdzanie i plombowanie liczników w dorożkach samochodowych, a w przyszłości również w dorożkach konnych. Magistrat orzekł, że charakter urzędowy tej czynności nie pozwala na jej przekazywanie osobom trzecim. Z drugiej zaś strony Magistrat mógłby narazić się na zarzuty i pretensje za czynności nie przezeń wykonywane. Magistrat jest nadto zdania, że udzielenie tej koncesji nie dałoby inwalidom wielkich korzyści. (—)

Bruki. Wszystkie ulice w liczbie kilkudziesięciu, położone przeważnie na przedmieściach, przekazane ostatnio miastu i dotąd niezabrukowane, będą przez zarząd miasta wybrukowane w roku przyszłym kosztem Magistratu. Odpowiednie kredyty włączono do budżetu miasta na r. 1926. Wybrukowanie omawianych ulic stanowi jedną z najważniejszych inwestycji na przedmieściach Warszawy, którą miasto winno podjąć w interesie ludności, zamieszkałej na krańcach oraz w interesie dalszego rozrostu i rozwoju stolicy. (—)

Gazownia warszawska. Na podstawie ostatniej decyzji Komitetu Ekonomicznego ministrów Rząd zlikwidował swój stosunek do Tow. Dessauskiego i przelał swe prawa na m. st. Warszawę, które będzie obecnie musiało załatwić sprawę z Tow. na drodze sądowej. Prawdopodobnie sprawa oprze się o Trybunał Rozjemczy w Paryżu. Na podstawie wspomnianej decyzji Komitetu Ekonomicznego, miasto ostatecznie przejmuje wszystkie długi i zobowiązania, wynikające z procesu z Tow. Dessauskiem, jak również cały majątek tego Tow. (—)

Komunikacja lotnicza na Targi Wschodnie. Na czas trwania Targów Wschodnich we Lwowie uruchamia Polska Linja Lotnicza Aerolot S. A. podwójny ruch na przestrzeni Warszawa — Lwów; od dnia 5 do 15 włącznie bm. kursować będą samoloty codziennie: z Warszawy o godz. 9 i 13, ze Lwowa o godz. 9 i 13-ej. Czas przelotu z Warszawy do Lwowa wynosi 3 godziny

ZABAWY.

Wielka zabawa Pogotowia Ratunkowego. Dziś o godz. 1 w południe w ogrodzie Saskim rozpocznie się wielka zabawa na rzecz Pogotowia Ratunkowego w połączeniu z loterją fantową, na której wygrać można konia z bryczką, konia pod wierzch, złote zegarki, meble, garderobę itd. Ceny wejścia: dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i szregowych 30 gr. Liczne atrakcje, konkursy sportowe i taneczne, bitwa morska na stawie floty liliputciej, strzelnica, sale tańca itd., a przedewszystkiem rozlosowanie 30 „dzieci Pogotowia" dadzą każdemu dużo wrażeń. Wejście do ogrodu od ul. Marszałkowskiej, Królewskiej, Niecałej, Żabiej i Żelaznej Bramy.

WYPADKI.

Zbrodnia i samobójstwo pod Kaliszem.

We wsi Jonałów pod Kaliszem niejaka Bronisława Czamczakówna, poróżniwszy się z bratem, zakradła się w nocy do komory, w której zwykle sypiał i uderzeniem siekiery rozłupała mu głowę.

Następnie chcąc się pozbyć świadka zbrodni w osobie śpiącej w tejże komorze służącej Janiny Michalakówny, zadała i jej śmiertelny cios w głowę.

Po dokonaniu tej zbrodni Czamczakówna, przerażona swem krwawem dziełem, wybiegła na podwórze i skoczyła do głębokiej studni.

Nazajutrz sąsiedzi znaleźli w komorze trupa Czamczaka i dogorywającą Michalakównę, a ze studni wydobyli skostniałe zwłoki zbrodniarki.

Krwawa tragedja przy ul. Pańskiej. Lokatorzy kamienicy przy ul. Pańskiej nr. 3 wczoraj o g. 5 m. 30 zrana byli zaalarmowani krzykami, dochodzącemi z facjatki na 5 piętrze. Gdy dozorca i sąsiedzi oraz policjanci zamierzali wejść do mieszkania, zastali drzwi zamknięte, zzewnątrz zaś dochodziły okrzyki: „Ratunku! Pomocy-" Gdy na usilne dobijanie się nie otworzono, wówczas drzwi wyłamano. Izba, zajmowana przez Ottona Segała, lat 48, ulicznego sprzedawcę gazet i żonę jego 40-letnią Fajgę, przedstawiała istne rumowisko.

Większość dobytku była zniszczona. W kałuży krwi na środku mieszkania znaleziono nieprzytomnego 72-letniego Józefa Kuleszę, żebraka, sublokatora Segałów. Małżonkowie Segałowie, również ociekając krwią, znajdowali się na dachu, skąd wejście prowadziło wprost przez okno facjatki. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził, że Kulesza ma poderznięte gardło oraz dwie rany cięte w okolicy obu skroni. Otto Segał — 3 rany cięte prawej ręki i tyleż ran na lewej, wreszcie Segałowa — ranę na lewym policzku i rany cięte rąk.

Kulesza mieszkał u Segałów od pięciu lat. W przeciągu tego czasu pożyczył Segałom 670 zł. W ostatnich czasach Kulesza coraz częściej zaczął upominać się u Segałów o zwrot długu, ale Segałowie się nie śpieszyli, wobec czego wynikały sprzeczki, podczas których Segałowie grozili Kuleszy, że go usuną z mieszkania. Wczoraj wieczorem Kulesza, uplanowawszy sobie widocznie zemstę, oświadczył drugiej sublokatorce Segałów, Bieńczyckiej, aby nie wchodziła do tego pokoju, gdy on będzie się żegnał z Segałami. W kieszeni Kuleszy znaleziono rachunek na 670 zł. oraz dopisek: „Powody samobójstwa są u mnie w kieszeni". Kulesza dokonał krwawej zemsty nożem kuchennym, którym następnie poderżnął sobie gardło.

Oprócz pożyczki, Kulesza sprawił Segałom otomanę, zegar ścienny, mnóstwo figurek gipsowych i t. d.

Zuchwałe najście na mieszkanie. W Jabłonnie niewykryty sprawca, za pomocą wyjęcia szyby w oknie dostał się wczoraj w nocy do mieszkania Mieczysława Popowskiego. Obudzony P. usiłował zatrzymać opryszka. W czasie szamotania się opryszek ugodził P. 6 razy nożem w lewy bok, poczem wyrwał się i zbiegł, nic nie zdoławszy ukraść. Raniony, po opatrunku, pozostał na leczeniu w domu.

Przy pracy. W domu nr. 13 przy ul. Pawiej w czasie pracy zranił się nożem w lewą dłoń 18-letni Mojżesz Wejman, elektrotechnik. Pierwszej pomocy ranionemu udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Trup na schodach. W klatce schodowej przy ul. Lubelskiej 9 dozorczyni domu znalazła trupka nowonarodzonego dziecka płci męskiej. Trupka opieczętowano i przesłano do prosektorjum.

Przywłaszczenie samochodu. Z garażu przy ul. Bagatela 8 dn. 2 bm. rano wyjechał auto-dorożką nr. 18633 (592) marki „Ford" kierowca Ludwik Leśkiewicz (Mała 13) i dotychczas nie wrócił. Auto jest własnością St. Chętnika.

Kradzieże. W urzędzie pocztowym, Warszawa 10 przy ul. Ciepłej nr. 20 Abramowi Rzechtowi (Twarda 27) skradziono 1200 zł.

— Z mieszkania Antoniego Bodendorfa przy ul. Twardej 66, za pomocą włamania, skradziono różne rzeczy wartości 620 zł.

— Perecowi Handelmanowi ze Skierniewic skradziono w tramwaju portfel, zawierający 1064 zł. i dokumenty.

— Z mieszkania Jakóba Eizenfarba przy ul. Solnej 6 skradziono różne ubrania i bieliznę wartości 1800 zł.

Przez podkop. Za pomocą podkopu z piwnicy dostli się złodzieje do sklepu Chaima Gewisgolda przy ul. Targowej 46 i skradli całą zawartość towarów w postaci artykułów galanteryjnych i stalowych na ogólną sumę 1066 zł.

— W domu nr. 4 przy ul. Skórzanej, również za pomocą podkopu w piwnicy, dostali się złodzieje do sklepu wyrobów tytuniowych Szmula Cajtunga, skąd skradli znaczki stemplowe i blankiety wekslowe oraz nieznaczną ilość wyrobów tytuniowych na ogólną sumę 1200 zł.

::o::

Z sądów.

Sprawa o zabójstwo narzeczonej.

Wydział karny Sądu Okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę Piotra Gurtata ,oskarżonego o zabójstwo. Okoliczności zabójstwa nie były codzienne.

Piotr Gurtat, jako 18-letni młodzieniec, poznał nie o wiele od siebie młodszą Stefanję Bieńkowską i zakochał się w niej. Pragnął się z nią ożenić, a że był nieźle sytuowany, więc panna początkowo nie miała nic przeciwko niemu. Stosunki były bardzo przyjacielskie i może wszystko skończyłoby się ku wspólnej zgodzie i szczęściu, gdyby nie twarda rzeczywistość. Gurtat stracił posadę. Stał się on dużo mniej milszy pannie, a— jak to zwykle bywa — stracił całą swą wartość w sercach jej rodziny. W końcu panna zerwała wszelkie stosunki.

Gurtat nie mógł się z tem pogodzić. Oddaje się pijaństwu, prowadzi bezczynne życie. Stan taki trwa parę tygodni, wreszcie udaje się do jej mieszkania. Przy wejściu do mieszkania spotyka go „miłe" pozdrowienie z ust narzeczonej: „wyjdź, łobuzie, nie napastuj!". Wówczas uderza Bieńkowską parokrotnie nożem, a widząc ją padającą trupem, sam przebija się nożem w okolicę serca.

Gurtata pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Powołując się na to, iż czyn był spełniony w silnem wzruszeniu psychicznem i był wywołany ciężką zniewagą ze strony Bieńkowskiej, obrońca adw. Bielecki prosił o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. wiceprezesa Gumińskiego skazał Potra Gurtata na **trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

(—a)

::o::

Program koncertów radjofonicznych.

Na dziś:

Paryż (1750 m.). Godz. 20.45 — koncert.

Rzym (425 m.). Godz. 21.30 — Koncert. Utwory Glinki, Schuberta, Debussy'ego, Mendelsohna, Wagnera.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.10 — 17.40—Koncert orkiestry; godz. 20 — operetka „Ein Walzertraum" Straussa.

Praga (550 m.). Godz. 20 — Wieczór pieśni żołnierskich.

Berno Mor. (1800 m.). Godz. 19—20 — Muzyka taneczna.

Berlin (505 m.). Godz. 20.30 — „Dzień radja", wykład.; godz. 22.30—24 — Muzyka taneczna.

Królewiec (463 m.). Godz. 20.20 — Operetki: Lehara, Falla, Kalmana i Eystra.

::o::

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś opera Pucciniego „Madame Butterfly", jutro wieczorem nowy historyczny dramat muzyczny Tadeusza Joteyki „Zygmunt August", w poniedziałek „Pajace" oraz balety „Szeherezada" i „Wesele na wsi".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych przewesoła komedja „Codziennie o 5-ej".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kinematograf życia".

Dziś, z powodu zabawy na Pogotowie w Ogrodzie Saskim, kasa teatru Letniego znajdować się będzie od godz. 6 pp. u wylotu ul. Niecałej, tuż przy bramie ogrodu. Bilety, kupione do teatru Letniego, dają prawo wejścia do ogrodu.

Teatr Polski. Dziś premjera komedji p. t. „Proboszcz wśród bogaczy", będącej przeróbką powieści Clément Vautela.

Teatr Mały. Dziś wznowienie uroczego „Świtu, dnia i nocy".

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków".

„Qui Pro Quo". Teatr „Qui Pro Quo" otwiera dzisiaj 7-my sezon swej egzystencji wesołą rewją „Bez koszulki", która w pełni powodzenia zakończyła ubiegły sezon. W rewji tej między innemi udział biorą pp.: J. Czartorżyska, M. Korska, H. Ordonówna, M. Zimińska, R. Gierasieński, F. Jarosy, L. Halicz, E. Minowicz, A. Olędzki. Przy pulpicie zasiądzie dyr. Mieczysław Kochanowski. Dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. Bilety ulgowe Komisji Międzyzwiązkowej ważne są tylko w dni powszednie na pierwsze przedstawienia.

Adwentowicz w teatrze „Komedja" (Jasna 3). Dziś o godz. 8.15 wiecz. w teatrze „Komedja" odbędzie się premjera sensacyjnej legendy dramatycznej S. An-skiego (w uzupełnieniu A. Kaczyzny) p. t. „Dzień i Noc".

Przdstawienie dla dzieci w Cyrku. Staraniem kół artystycznych odbędzie się jutro o godz. 4 pp. w Cyrku, w połączeniu z urozmaiconą zabawą, przdstawienie dla dzieci, przy współudziale W. Dobosz-Markowskiej, M. Balcerkiewiczówny, W. Tatarkiewicza, dyr. A. Zelwerowicza, H Małkowskiej i zespołu baletowego. Najnowszą tresurę koni zaprezentuje dyr. Mroczkowski jr., orkiestra mandolinistów grać będzie wesołe kompozycje, wyścigi w workach z nagrodami, loterja, fanty, nispodzianki i t. p. Bilety u Chodowieckiego, Kr. Przedmieście 9.

Bilety ulgowe do teatrów. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Związki i Organizacje, korzystające ze świadczeń KMKA., iż wobec skasowania biletów ulgowych przez dyrekcję teatrów i kin i wobec tego znacznego podrożenia biletów dla korzystających dotąd z ulg, Zarząd KMKA. wszczął pertraktacje z dyrekcjami i o wyniku zawiadomi ogół członków w najkrótszym czasie.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL. — „Nie igraj z ogniem".

O bohaterach tej sztuki można powiedzieć krótko: było im zadobrze i zawygodnie w ramach bogatego życia pałacowego — i, nie mając nic do roboty, zamiast cieszyć się szczęściem, które jak się to mówi: „samo lazło w ręce", postanowili wymyślić sobie umartwienie. I oto czworo ludzi, martwiąc się w duchu, robią sobie i innym na złość, a wniosek, który autor scenarjusza z tego wyciąga, jest taki, iż z miłością, jak z ogniem, igrać nie należy.

Dzieje miłości córki profesora, asystenta profesora i brata, kuzynki profesora i brata owej kuzynki, są błahe, ale że dość zręcznie przeprowadzono całą intrygę, więc całość jest miła, aczkolwiek nic odbiega od zwykłego typu wiedeńskich salonowych dramatów.

Fatalnie na ogólne wrażenie wpływa zbytnia rozwlekłość akcji i kolosalna ilość tekstu Zdjęcia są ładne.

Nad program dawane tragiczno - komiczne przygody „pechowca" odznaczają się dużym wyborem amerykańskich kawałów z policją i dość banalnemi dowcipami.

„Nad program" uzupełniają jeszcze zdjęcia Diana - Filmu z uroczystości ku czci Reymonta: zdjęcia czyste, wyraźnie, tylko nieręcznie, bo zbyt rozwlekle w całości ułożone.

Ika.

::o::

SPORT.

Tournée repr. Polski po krajach bałtyckich.

W piątek dn. 4 bm powróciła z wycieczki po państwach bałtyckich piłkarska reprezentacja Polski, która rozegrała, jak wiadomo, jeden mecz w Finlandji, a dwa mecze w Estonji. Przez cały czas podróży nie opuszczał drużyny naszej niebywały humor, który ma duże znaczenie na wynik meczu. Pierwsze spotkanie (z Finlandją 2:2) było najcięższe. Gra toczyła się przez cały czas ze zmiennem szczęściem, jednak przy większej dyspozycji strzałowej mogła się dla nas zakończyć zwycięsko. Polacy, zmęczeni morską podróżą (Tallin — Helsingfors), nie pokazali spodziewanej gry. Powrotna podróż do Tallinu okrętem była tak męcząca, że mecz z Estonją został przełożony na dzień następny, a rozegrano tymczasem spotkanie towarzyskie Małopolska — Tallin. Z powodu choroby kilku graczy, wystawiono skład słabszy, który jednak pokazał wysoką klasę i z łatwością pokonał przeciwnika (3:0). Ostatni mecz (z Estonją 0:0), prowadzony przy wielkiej przewadze Polaków, nie został przez nas wygrany z powodu niedyspozycji strzałowej, błotnistego terenu i ogólnego pecha. Sędzia p. Silber (Estończyk) stronniczy, nie uznał prawidłowo strzelonej przez Kałużę bramki. Sędzia dopuścił do gry nadzwyczaj brutalnej, przyczem kilku naszych graczy zostało kontuzjowanych. Wszystkie trzy mecze rozgrywane były na błocie, co znacznie obniżyło poziom gry.

Zawody saperskie — program dnia pierwszego.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano na boisku KOSS na Powązkach odbędzie się uroczyste otwarcie zawodów saperskich. Po otwarciu nastąpią: przedbiegi na 100 mtr., bieg na 1500 mtr., pchnięcie kulą, przedbiegi na 400 mtr. i skok wwyż. O godz. 13 mecz piłki nożnej, o godz. 15 dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych: rzut dyskiem, skok wdal, finał biegu na 400 mtr., przedbiegi na 110 mtr. przez płotki, przedbieg na 4×100, bieg na przełaj (pięciobój). Program następnego dnia podamy jutro.

Jordan — Stella.

W dniu 6 bm na boisku WKS. Legja odbędzie się towarzyskie spotkanie 6-klasowych klubów Jordan i Stella. Początek meczu o godz. 4 pp.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Łodzi.

Łódź, 4.IV. (C-S). Jutro odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem: Van Dyck (Holandja), Krens (Hol.), Jansen (Danja), Petersen (Danja), Brež (Czechy), Cervinka (Czechy), Puhorocky (Węgry) oraz z Krakowa Łazarski i „Stef".

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7